

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa d. 4. października. —

Dnia wczorajszego, jako w przedjutrze imienia Jego Excellencyi JW. Barona Krieg, Prezydenta najwyższego rządu Galicyi i Lodomeryi, wyprawiona była przez dyrekcycję niemieckiego teatru wielka serenada.

O pół do dziesiątej wieczorem przed pomieszkaniem Jego Excellencyi, przy szerokiej ulicy, zgromadził się cały poczet śpiewaków opery niemieckiej wraz z orkiestrą, która uroczysty zamiar swój uverturą z opery *Fidelio* Bethowena rozpoczęła i takową z największą dokładnością wykonała. Późem nastąpił kwartet bez towarzyszenia orkiestry, śpiewany przez pp. Frisch, Marschal, Ulram i Tomaselli, i sprawił prawdziwie zachwycający skutek. Piękne, pełne tony płynęły w dalekie przestrzenie spokojnej nocy, i wiodły przy poświacie księżyca w pełni, z przyjemną ciszą spór najprzyjemniejszy.

Podziwianie pięknie wydawał się chór z opery *Preciosa* przez Wolfa, któremu również z podziwną złością odpowiadało rozlegające się w dali echo.

Waryjacje na flecie z towarzyszeniem orkiestry, ułożone na temat hymnu ludu: »Boże zachowaj nam Ferdynanda I.« odegrał jp. Ulram i dowiódł, że obok muzycznego talentu, który jako operzystę zaszczyca, również nie małą biegłość i na tym instrumencie osiągnąć umiał.

W końcu przez wzwysł nadmienionych artystów odśpiewany był drugi kwartet; po nim nastąpiła spaniała uvertura z opery: »*Noc balowa*« przez p. Auber, której szumne tonów fale szeroko się rozlegając, melodyjnym swém brzmieniem powietrze zapełniały. Było ostatni tój romantyczno-wzniosłej chwili datek, który umniejszając dostojnemu naczelnikowi kraju, w znak swojej podziękności, hołdu i uszanowania złożyło, i przez to samo, muzyczne to usiłowanie, wyższem oznaczeniem uświęcone zostało.

Królestwo Lombardzko-Weneckie.

Według doniesień z Brescyi, Cesarzowa Jęjmość d. 21. września po południu przyjmowała damy; Jęjmość Arcyksiążę Ludwik jeździł do Gardony, dla oglądania tamtejszej fabryki

broni. Wieczorem tak miasto jakoteż okoliczne wzgórza znowu jak najświetniej były iluminowane. Naj. Państwo śród wielkiego nacisku ludu raczyli oglądać iluminacyję, a potem również suto oświetlony teatr zaszczylili Swą obecnością.

Naj. Cesarstwo Ichmość d. 22. września z rana, po wysłuchaniu mszy świętej, mianują przez księdza biskupa w nowym kościele katedralnym, dawali posłuchanie pożegnalne wszystkim tak cywilnym, jakoteż duchowym i wojskowym władzom, poczem wyjechali do Kremony, dokąd Jęjmości odprawili wjazd zaraz po 1szej po południu, pośród odgłosu wszystkich dzwonów i radosnych okrzyków ludu.

Według wiadomości z Kremony Naj. Państwo Cesarz i Cesarzowa wysiedli tamże w pałacu margrabiego Ala Ponzoni, arcy-podczaszego Lombardzko-Weneckiego Królestwa, gdzie Ich Cięmościom przez gubernatora hrabiego Hartig władze duchowne i cywilne, a przez generał-majora Weigelsperg wład. o wojskowe przedstawione były. — Po objedzie Jęjmość w towarzystwie Jęjmości Arcyksiążąt Kajniera i Ludwika, gubernatora i c. k. delegata, zwidził wiele publicznych zakładów; Naj. Cesarzowa Jęjmość, w towarzystwie Swęj najwyższej ochmistrzyni landgrabini Fürstenberg, Swego najwyższego ochmistra hrabi Dietrichstein i podesty hr. Crotti, zaszczyliła odwiedzinami Swemi żeński dom edukacyjny i kolegium *della Beata Virgine*. Wieczorem było całe miasto oświetlone, mimo padającego po południu deszczu, który poczynione do tego przygotowania po części popsuł.

W niedzielę d. 23. o godz. 9tej z rana Naj. Państwo towarzyszeni przez Arcyksięcia-Wicekróla i tegoż najdosłojniejszą Matłonkę, przez Arcyksięcia Ludwika, gubernatora i liczną swię, udali się do kościoła katedralnego dla słuchania mszy świętej. — Po powrocie z kościoła raczył N. Pan rozkazać po przed balkon swego pomieszkania przeciągać wojsku załogi, poczem przedstawiono Jęjmości cały korpus oficerów. — O godzinie 11tej odbyła się u Ich Cięmości prezentacyja szlachty, mającej wstęp u dworu. — W południe Naj. Cesarz Jęjmość, śród ogromnego nacisku ludu, zapełniającego powietrze okrzy-

kami radości, w towarzystwie Arcyksięcia Wicekróla, gubernatora i c. k. delegata, udał się najprzód do domu zaopatrzenia, następnie do szpitala braci miłosierdzia, poczem zwidził jeszcze kilka innych publicznych zakładów. — Naj. Cesarzowa Jéjmość, w towarzystwie Swego najwyższego ochmistrza, margrabięgo Ala Ponzoni i podesty hrabięgo Crotti, zwidziła szpital cywilny, dom sierot i kilka żeńskich edukacyjnych zakładów. — Po objędzie, do którego mieli zaszczyt być wzwanyymi szefowie władz i dyrektorowie różnych publicznych zakładów, Naj. Paui przyjmowała damy, mające wstęp u dworu. Wieczorem było miasto jak najokazaléj oświetlone. Ich CKMości, pośród wielkiego napływu ludu, raczly oglądać iluminacyję. Gdy potem Naj. Państwo pokazali się w rzesisto oświetlonym teatrze *della Concordia*, przyjęci byli od licznie zgromadzonej publiczności okrzykami uradowania, które ponawiały się przy każdéj wrotce pieśni ludu, zaintonowanej za pokazaniem się Ich CKMości.

JCMość Arcyksiążę Franciszek Karol zjechał dnia 19. września z Bergamo do Kremony i wysiadł w pałacu Pallavicini, gdzie JCMość przyjmowany był przez szefów tak cywilnych jakoteż wojskowych i duchownych władz. — JCMość odjechał nazajutrz do Parmy.

Ciąg dalszy wyszczególnio i oznak honorowych, rozdanych przez Naj. Cesarza Jegomości w Lombardzko-Weneckim Królestwie:

Order korony żelaznej drugiey klasy
(z uwolnieniem od tax)

dany został hrabi Aloizemu Sottala, wielkiemu mistrzowi obrzędów w Lomb. Król stwie; hrabi Ferdynandowi Crivelli, ochmistrzowi JCMości Arcyksiężnej Wice-królowéj; biskupowi udyńskiemu, JX Emanuelowi Lodi; biskupowi werońskiemu, JX. Józefowi Grassar; wice-prezydentowi c. k. junty do ułożenia gruntowego katastru, Pawłowi de' Capitani; prezydentowi c. k. sądu apelacyjnego w Medyjołanie, Antoniemu Mazzeti; prezydentowi c. k. kameralnego magistratu w Wenecyi, Franciszkowi baronowi Galvagna; prezydentowi c. k. kameralnego magistratu w Medyjołanie, Janowi Chrzcicielowi Malgrani; c. k. rzeczywistemu radcy nadwornemu i jeneralnemu dyrektorowi policyi w Medyjołanie, Karolowi Justowi Torreani; c. k. rzeczywistemu radcy gubernijalnemu w Wenecyi, Piotrowi de Maniago.

Order korony żelaznej trzeciey klasy
(z uwolnieniem od tax)

c. k. radcy nadwornemu przy najwyższym senacie sprawiedliwości w Weronie, Józefowi Castel-

lani; prezydentowi c. k. cywilnego trybunału sprawiedliwości w Wenecyi, Ludwikowi Salviołi; prezydentowi trybunału w Brescyi, Albertowi Beretta; kanonikowi medyjołańskiemu, JX. Palamedesowi Carpani; JX. Samuelowi Bussola z Monzy; delegatowi prowincyi medyjołańskiej, Franciszkowi Torriceni; delegatowi prowincyi bergamskiey, Janowi Bozzi; delegatowi prowincyi wincenzkiey, hrabi Dominikowi Michiel; radcy gubernijalnemu i dyrektorowi loteryi w Medyjołanie, Juliuszowi Pagan; radcy gubernijalnemu przy juncie gruntowego katastru w Medyjołanie, Erazmowi Lucini; deputowanemu centralnéj weneckiey kongregacyi, Andrzejowi de Saggini; podeście Medyjołanu, hrabi Gabrio Casati; podeście Wenecyi, hrabi Janowi Carrer; podeście Udyńny, hrabi Antoniemu Berretta; podeście Bergamu, hrabi Piotrowi Moroni; byłemu podeście Medyjołanu, hrabi Antoniemu Durini; byłemu podeście Wicenzy, hrabi Andrzejowi Valmarana; deputowanemu medyjołańskiey kongregacyi prowincjonalnéj, Karolowi de Villa; deputowanemu prowincjonalnéj bergamskiey kongregacyi, hrabi Janowi Maffeis; c. k. szambelsnom: hrabi Antoniemu Greppi, hrabi Karolowi Oktawiemu Castiglioni, margrabiemu Lorenzo Litta-Modignoni, margrabiemu Pawłowi d'Adda; intendentowi skarbu w Weronie, Karolowi de Marin; hrabi Pompeuszowi Litta w Medyjołanie; dyrektorowi budowy publicznych w Wenecyi, Hieronimowi Venturelli; prowincjonalnemu wice-delegatowi Wenecyi, Karolowi baronowi Pascotini; dyrektorowi c. k. liceum w Brescyi, Klemensowi de Rosa; jeneralnemu dyrektorowi gimnazjum w Medyjołanie, Antoniemu Fontana; sekretarzowi akademii sztuk pięknych w Wenecyi, Antoniemu de Diedo; bibliotekarzowi przy San Marco w Wenecyi, JX. Piotrowi Bettio; profesorom uniwersytetu Pawii: JX. Piotrowi Configliahi, Bartłomiejowi Panizza, Aloizemu Lanfranchi, Ignacemu Beretta; profesorowi uniwersytetu padewskiego, JX. Salwatorowi dal Negro; adjunktowi przy dyrekcyi publicznych budowl w Medyjołanie, Karolowi Donegani; JX. Ferrante Apporti w Kremonie.

(Dokonczenie następi.)

Kroacyja.

Dnia 16. września widziano w Zagrabiu północną zorzę. To samo zjawienie postrzeżono także przez dwa wieczory, to jest d. 15. i 16. we Lwowie, gdzie północna zorza przy jasnym zupełnie widokregu trwała przez pół godziny. Zjawienie to uważano również w Warszawie, Berlinie, Kopenhadze a nawet i w Tuluzie.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

W najuważszych listach z Bajonny z dnia 17go września donoszą, że krystyniści w skutek zbliżania się Marota, opuścili znana warownię de las Banderas (na północ od Bilbao) i cofnęli do miasta wszystkie zewnętrzne posterunki. — *Gazette de France* mniema, że w obecnej demonstracji przeciw Bilbao ukrywa się zapęścia inoy plan, między Don Carlosem a Marotem w Bergara umówiony. — *Quotidienne* wspomina o morderczej walce, która w *enkartacyjach* zajęć miała między kartlistami pod Castorem de Andachaga a krystyniatami pod Castanedą, w której ostatni mieli ponieść klęskę. Bliższe szczegóły jeszcze nie są wiadome. — *Expartero* z częścią swojego wojska dnia 15go stał w Rioja niedaleko Logrono; w Nawarze pod Aláixem i Don Diego de Leonem zostawił 10 000 ludzi. Wodezwią do swojego wojska, wydanej pod dniem 8. września z Artajony, odwrót swój przypisuje konieczności wyruszenia w pole przeciw wtargniętym do Kastylii powstancom; lecz skoro ci pobitymi zostaną, przyrzekać wrócić do Nawarry, dla uderzenia na Estellę. — *Balmaseda* odstawiwszy do Laskany zabranych pod Quitanar jeńców, miał z Orduny do Kastylii powrócić. — O dalszych obrotach Cabrery zawięra co następuje *Gazzetta Piemontese* z dnia 22go września: »Najnowsze wiadomości o Cabrerze otrzymujemy morzem. Kapitan statku, który w czterech dniach z Tortozy do Marsylii zawinął, opowiada, że Cabrera z pięciu batalijonami i trzema działami przez Ebr się przeprawił i wtargnął do Katalonii, dla opanowania kopalni ołowiu w Falset, w pobliżu Tortozy.

Donoszą z Madrytu pod dniem 15. września (w gazecie *Quotidienne*), że hrabia Ofalta (szef byłego ministerjum) ma być przeznaczony na ambasadora hiszpańskiego do Paryża. — *Dziennik Bon Sens* potwierdza to z tym dodatkiem, że dekret mianowania był już dnia 11go przez rejentkę podpisany; lecz wkrótce sprawa tą wzięła znowu inny kierunek. Rejentka zatrwożona adresami *ajuntamentu* i deputacyi prowincjonalnej Madrytu, dnia 15go z rana kazała przywołać pana Campuzano, dla polecenia mu sądu nowego ministerjum; ten oświadczył jednak, że podejmuje się tego li pod warunkiem, jeżeli teraźniejsza kortozy rozwiązaniem a nowe wybory w królestwie nakazanemi zostaną. W równym czasie żądał, ażeby wszyscy urzędnicy, których wstecznie działające ministerjum oddaliło i po większej części na wyspy deportowało, zostali znowu na urzędy przywróconymi i ażeby kilku jeneratów, którzy widocznie są zdrępcami, jeżeli nie stawić

przed sądem wojennym, to przynajmniej oddalić. »Żądania te« dodaje *Bon Sens* są przykre, a rejentka zapewne namyślać się będzie, zanim je przyjmie. Lecz niema dla niej innego środka: lub dobrowolnie skłoni się do tego, co jest nieodzownem, lub zmuszoną zostanie; jeżeli ona wszelkie znamiona nie mylą, partycja radykalna przed końcem września obejmie w Hiszpanii stér rządu.«

Wielka Brytania i Irlandyja.

Według *Naval-and-Military-Gazette* z dnia 15go września, obecnie w Woolwich wyprawiają okrętami 30,000 karabinów, także ławety i inne zapasy wojenne. W liście z Plymouth pod dniem 14. września donoszą, że takowe przeznaczone są do Malty i do Kanady, do którego ostatniego miejsca ma także wojsko odplynąć. — Taż gazeta zawięra wiadomość, że z Kanady żądano także posiłku w ludziach artyleryjnych, lecz oddział ten broni zredukowany na stopę pokoju w takim teraz jest stanie, że nawet bez jednej kompanii obejść się niepodobna.

Francyja.

Według dziennika *Messenger*, miały do ministerjum marynarki nadejść depesze z Martyniki, w których upraszają usilnie o wzmocnienie załogi na tej wyspie z powodu wzburzenia, jakie wzięcilo tamże uwolnienie Murzynów w pobliskich osadach angielskich. Okręt przewozowy *Oise* ma wkrótce tamże z wojskiem na pokładzie z Brestu odplynąć.

P. Gisquet użył drogi prawa przeciw dziennikowi *Messenger*, którego odpowiedzialny redaktor stawił się dnia 19go września przed sądzią instrukcyjnym. »Pan Gisquet« mówi pominięte pismo, »niech będzie przekonany, że bynajmniej nie lękamy się tego procesu. Jeżeli charakter prywatne zawikłały się w tę gorszącą historję, nie jest to nasza wina, ale wina tych, którzy spór rozpoczęli. Wyglądamy niecierpliwie chwili sprawiedliwości i w obec publiczności wytoczenia tego procesu.« Słychać, że p. Parquin bronić będzie sprawy pana Gisquet, a pp. De-langle, Hennequin i Capin sprawy zapozwanega dziennika.

Według listu z Algieru z dnia 8. września, między jeneralnym gubernatorem a Achmetem, exhejem Konstantyny, miał stanąć traktat, który już do Francyi do podpisu posłano.

Journal des Debats z dnia 21. września zawięra o sprawach szwajcarskich artykuł bardzo wyzywający. Najprzód stara się dowieść, że jeżeli Szwajcarowie jurydyczną przebiegłością uwiedzeni zatrzymają w swoim kraju Ludwika

Bonapartego, przez to samo ściągną na siebie największy kłopot, albowiem Szwajcaryja stanie się natenczas miejscem zgromadzenia dla wszystkich osób, które przeciw państwu sąsiadnim knują spiski. Już wrócili do tego kraju włoscy emigranci Mazzini i bracia Ruffini, których pobyt w Szwajcaryi był powodem do Sejmu w roku 1830, i również jest rzeczą pewną, iż osoby znane z bardzo złej strony pomiędzy zbiegłymi, którzy byli osądzeni w kwietniu, już zamyslały osiąść w Szwajcaryi i założyć tamże wydział dyrygujący. Spodziwać się należy, iż ludzswajcarski, który zawsze rozumnym sposobem myślenia i zamiłowaniem sprawiedliwości się odznaczał, przez powyższe wypadki pozna swój stan prawdziwy; sprawa Francji jest tak sprawiedliwą, iż niepodobniestwem się zdaje, aby Szwajcaryja, jedynie dla samego widzimisie chciała poróżnić się z swoim najdawniejszym i najpewniejszym sprzymierzeńcem i obywatelom koniecznie za człowiekiem, który żadnym ważnym związkiem nie jest z nią połączony i który już raz przez zamach strazburski skompromitował Szwajcaryję. Na wszelki sposób, Francya przedsięwzięcie stanowcze środki; albowiem sprawa ta jest niezbyt ważną, aby się Francya na wszystko, a nawet na sam opór nie miała przygotować. Już wydano rozkaz, by niezwłocznie w Lugdunie, Besançon i Refort formowano batalijony na stopie wojennej. »Rząd francuzki (pisze dalej *Journal des Debats*) nie odstąpi swego zamiaru; nie myśli on Szwajcaryję zastraszyć, ani ją upokorzyć; nie chce w jej domowe mieszczą się sprawy; ale ma prawo i powinność bronić się jeżeli jest zaczepionym, a opieka, którą się Ludwik Napoleon zastania, aby był wstanie w sąsiedztwie naszych miast pogranicznych robić podstępny, jest zaczepką. To, czego Francya od Szwajcaryi żąda, tego samego żędałaby od wszystkich państw pogranicznych, to jest od Bawaryi, Prus, Wirtembergu i Badenu. Czego Francya od Szwajcaryi się domaga, na to samo zezwolilaby dla Szwajcaryi w chwili, gdyby nasze państwo stało się ogniskiem intrygantów, których zabiegi zagrażałyby spokojowi, wolności i konstytucyi szwajcarskiej. Francya ucieka się do zasady, którą uznają wszystkie uobyczajone narody, i której się wszyscy poddają, ponieważ ta kowa dla wszystkich spólnym jest interesem. Czy interes jest wielkim lub małym, mocnym lub słabym, jednakże na wszelki sposób jest on ręką ich bezpieczeństwa. Dziś upiera się Francya, ażeby zasada ta została wykonana; jutro jakie królestwo, rzeczpospolita lub jakie wolne miasto żędać będzie ze swojej strony, ażeby Francya toż samo mu wyświadczyła, a Francya

zezwoi na to, nie czując się bynajmniej przez to upokorzona. Prawo gościnnosci jest pięknym prawem; Francya nie raz je wykonywała; Szwajcaryja wykonywa je ze szlachotnością, która jej zaszczyt przynosi. Atoli prawo to, podobnie jak każde inne w świecie, ma także swe granice; nie powinno ono stać się przyczyną nieberpięczeństwa i zguby dla państw sąsiadnych. Przyznajemy bez namysłu, iż wojna po między Szwajcaryją a Francją byłaby nie tylko dla samej Szwajcaryi nieszczęściem. Atoli jeszcze większym byłoby to dla Francji nieszczęściem, do którego ona nigdy się nie nakłoni: nieszczęściem żądania a nie otrzymania sprawiedliwości.«

Państwo papieżkie.

Jego Świątobliwość papież Grzegorz XVI. na tajnym, d. 13go września b. r. odbytym konsystorzu, ogłosił, już na tajnym konsystorzu dnia 23. czerwca 1834 zatrzymanego *in petto* Imci księdza Adryjana Fieschi, prefekta pałaców apostolskich i *Maggiordomo* Jego Świątobliwości, kardynałem dykanem i na tymże konsystorzu z d. 13. b. m. Imci księdza Arcybiskupa z Mechlina, Engelborta Sterchx (obecnie w Rzymie bawiącego) mianował księdzem kardynałem; trzeciego kardynała zachował sobie Jego Świątobliwość *in petto*.

Na tymże konsystorzu miał Jego Świątobliwość Papiież Grzegorz XVI. następującą przemowę:

»Czcigodni bracia!«

»Jest to właściwe wyrokiem Boga, którego Opatrzność wszelkimi sprawami kieruje, że w czasach, w których kościołowi Swojemu chce wzrostu przysporzyć, często miłą pociechą łagodzi jego cierpienia i w łaskawości Swojej do smutnych losów pocieszające miesza. Tym sposobem objawia Bóg moc Swoego ramienia, bez ustanku ochraniającego ten kościół, a zarazem wzmacnia słabość naszą, ażebyśmy nie ulegli odurzeni trwogę na wspomnienie nieszczęść, lub złamani tychże naciskiem Tęj łaski Boskiej, czcigodni bracia, i my także, jak dawniej nasi poprzednicy, nowy otrzymaliśmy dowód, z którego poznajemy, że oni pełny radości dla wszystkich, dla nas mianowicie pociechą się stoje. My bowiem, gdy jeszcze jako członek waszego dostojnego zgromadzenia poświęciliśmy dla rozszerzenia imienia chrześcijańskiego szczególnie nasze usiłowanie, poznaliśmy wkrótce, kiedy niepojętą wolą Najwyższego zostaliśmy głową całego kościoła postanowieni, że powinność wkłada na nas w owym względzie szczególniejszą troskliwość. Z tego więc wysokiego stanowiska przeglądając owo mnóstwo ludów na kuli

ziemskiej i wszystkie je, chociażby najodleglejsze, jednakową obejmując miłością, nie zaniedbaliśmy żadnych usiłowań naszego apostołskiego urzędu, by prawdziwą wiarę po-między niemi nowo zaszczyć, przywrócić lub stałej utwierdzić, iżby przez to imię Pana z dniem każdym było więcej stawione. Wiadomo wam, jak szczęśliwa zmiana rzeczy przez pomyślność francuzkiego oręcza zaszła przed kilka laty w Algierze. Biorąc z tego stosowny pochop i skłonieni pobożnemi życzeniami naszego w Chrystusie wielce ukochanego syna, króla Francuzów Ludwika Filipa, z natężoną gorliwością dążyliśmy do tego, by pomnażać tamże postępy religii. Zaiście za pomocą Boską już się nam powiodło zerwać owoce, których spodziewaliśmy się po naszej troskliwości. Bowiem wkrótce powatanie w Algierze kościół katedralny, poruczony wraz z należąca doń dyjecezyją, kierunkowi owego pobożnością, naukami i roztropnością wyszczególniającego się męża, którego dziś jeszcze na tę biskupią stolicę wynieść zamysłamy. Jest to że wazech miar powodem, by serce nasze rozptywało się radością, a usta brzmiały weseleniem. Tego wymaga po nas honor religii, miłość dusznego zbawienia i owa przyswiecejąca nam nie mało uzasadniona nadzieja, że Bóg obfity w miłosierdzie, którego dzieło jest doskonałością, Swoję w owej części Afryki nowo-zaszczeploną wianicę niebieską rosą użyźni i latorośle jej szczęśliwie rozkrzewi na obfity zasięg wiary, w owych daleko rozszérzonych krajach, gdzie niegdyś tyle kościołów kwitło za pomocą rodzimój szlachty, mnogiej ilości chrześcijańskiego ludu, odwagi i światła wiary świętych tego kraju biskupów.

»O tém czcigodni bracia zawiadamiając was w dniu dzisiejszym, działamy za przykładem Ojca miłosierdzia, który do boleści ulgę zwykł mierzadzić; chcemy bowiem was towarzyszków trosk naszych zrobić zarazem uczestnikami naszej pociechy i pośród pełnych smutku wypadków podnieść waszego ducha i wzmocnić. Do przejścia w smutny przedmiot zmusza nas ciężkość losu, którym dotknięty na wielu miejscach kościół, utyskuje. Wiele jest nieszczęść i aż nadto zakłóconych, lubo niespuszczaliśmy z oka owęj troskliwości naszej, która dawno już nalęga na nas, iżbyśmy od domu Izraela, ile w możności jest naszej, tę długo trwałą oddalali zgrozę. Lecz pokrywając milczeniem to co wam aż nadto znane i wiadome, nie możemy przemieścić na siebie, iżbyśmy nie wylali przed wami naszego serca, napełnionego smutkiem z powodu zawsze jeszcze nieszczęśliwego stanu sprawy katolickiej w Królestwie Pruskim.«

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Szwajcaryja.

W nowej »Zurychskiej Gazecie« z d. 24. września czytamy: »Niektóre dzienniki donoszą, że Ludwik Bonaparte Szwajcaryją opuści. Od osób zawiadomionych dokładnie o tej rzeczy, upewniono nas rzeczywiście, iż otrzymał do Anglii paszporty. Nie można wiedzieć z pewnością, ażali przy wyjeździe swoim rzeknie się także prawa szwajcarskiego obywatelstwa, i w jakim stopniu w ogólności poróżnienie między Francyją a Szwajcaryją przeto ustauie. Najmniej zaś ci zawiedzeni będą w swoim mniemaniu, którzy z samego początku niepowodowani bynajmniej osobistym interesem Ludwika Bonaparte go, jedynie dla utrzymania narodowości się upierali, o ile takowa była zagrożoną. — Najnowsze wiadomości donoszą, że Ludwik Bonaparte w nocy podanej do Turgowii już się rzekł swojego prawa obywatelstwa.«

Szwecyja i Norwegija.

Pisma berlińskie donoszą ze Sztokolmu pod dniem 18. września: »Ostatnich wieczorów panowała spokojność w stolicy, oprócz że w kilku przez Żydów zamieszkałych domach okna wybito. Sprawców tych pojedynczych zaburzeń, które każdego z przedostatnich wieczorów tu i owdzie się pojawiały, dotąd podobnież nie odkryto, jak i podżegaczy dawniejszych bezprawi. Otworzona na giełdzie subskrypcyja, dla zebrania potrzebnych w tym zamiarze środków, i nagrody przyrzeczone w odezwie namiestnika, stały się również bezowocnemi. Tymczasem zajmują się ciągle planem zreorganizowania policyi, która w ruchach czasów ostatnich aż nadto niemoc swoją okazała.

Danija.

Gdy d. 17go września król: duńska fregata *Rota* mając na pokładzie płynącego z Rzymu do Kopenhagi sławnego rzeźbiarza Thorwaldsena, kolo strzech koron pod Kopenhagą zarzuciła kotwicę, mimo ulewne go deszczu zgromadziło się przy cłowej budzie mnóstwo ludu, a uplotami z kwiatów uwienzione łodzie, mieszczące profesorów uniwersytetu kopenhagkiego, akademii sztuk pięknych, wielu uczonych, artystów i t. p. wypłynęły z muzyką na przeciw Thorwaldsenowi. Na trzykrotne *hurrah* odpowiadziano z fregaty. Następnie dla powitania artyaty odśpiewano stosowną pieśń, za co tenże z pokładu podziękował. Wielu udało się na pokład by go osobiście powitać, a gdy artysta na ład wysiadł, lud wyprzął konie z jego powozu i sam z uniesieniem ciągnął go do zamku Charlottenburg

Wieczorem wyprawiono mu tamże serenadę, przy której orszak artystów z pochodniami wystąpił.

Prussy.

— Z Berlina dnia 17. września. —

Mówią tu powszechnie o mającym temi dniami nastąpić zaślubieniu Następcy tronu Bawarskiego z najstarszą córką Cesarza Rosyjskiego, W. Księżniczką Maryją Mikołajewną, narodzoną d. 18. Sierpnia 1819, a zatem 6 lat młodszą od dostojnego narzeczonego. (G. P.)

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 18. września. —

W d. 4. sierpnia r. b. przeniósł się do włości znakomity i zasłużony obywatel gubernii Kaliskiej Tomasz Maruszewski. Majątek swój cały, liczną i piękną bibliotekę, przeznaczył testamentem na wychowanie młodzieży Piotrkowa, swego rodzinnego miasta. Całe życie Maruszeńskiego poświęcone było ludzkości, zgon też jego słuszo uważany za powszechną stratę, oplakują liczni przyjaciele. (G. P.)

Turcyja.

Journal d'Odessa donosi z Konstantynopola, że Sultan przesał swój portret królowi Pruskiemu a królowi Angielskiemu; zaś lordowi Palmerstonowi przesał insygnia swego orderu. —

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Chleba przywieziono do Lwowa od 16. do 31. września: 1350 cetn. 67 funtów, a mąki: 5610 cetnarów 83 funtów.

Wiedeń d. 30. września 1838. Taksa od funta mięsa na przyszły miesiąc tutaj w stolicy ma być o jeden grajcar mon. kon. niższą, to jest: funt ma być po 8 grajcarów mon. konw. Okoliczność ta wstrzymała nieco ruch handlu w tym tygodniu, gdyż we czwartek i w piątek płacono cetnar wołu galicyjskiego po 36 do 37 1/2 zr. w wał. wied.; zaś wołu węgierskiego po 36 do 38 1/2. Pomimo tego jednak ceny niższej spaść nie powinny, wszak zapasów wielkich niema, na jarmarek w Waitzen spodziewają się koło 30 stad wolów, ilość, która bynajmniej nie jest przesażoną, ileż już na stajni właśnie na tym jar-

marku zakupują i dawnemi czasy liczył on 60 do 70 stad wolów.

Londyn d. 21. września 1838. Jak od 14 dni tak i teraz piękna pogoda sprzyja bardzo żniwom. Dotąd (według rejestrów cłowych) oclono tu 570,000 kwarterów pszenicy zagranicznej i 60,340 cetnarów mąki zagranicznej. (W całej zaś Anglii oclono jej dotąd przeszło milion kwarterów). Cło od kwarteru podniesione zapewne będzie w przyszłym tygodniu na 10 szyl. 8 denar. a w po-przyszłym na 16 szyl. 8 denarów. (Preus. Handl. Zeit.)

Nowy-Jork d. 26. sierpnia 1838. Ceny pszenicy i mąki tak u nas jako i na wszystkich targach Ameryki Północnej idą w górę, co temu przypisują, że zebrana pszenica daleko mniej daje aniżeli sobie obiecywano. Gdyby jej istotnie zabrakło, co według niektórych doniesień dość jest do prawdy podobnem, to wtedy powolnaby znacznie pójść w górę, zwłaszcza że zapasy dawniej prawie zupełnie są wyczerpane, a kukurudza w naszych południowych prowincjach, od sześciotygodniowej posuchy bardzo ucierpiała. W takim położeniu, Zjednoczone Stany potrzebowaliby znów dowozów z Europy. (Preus. Handl. Zeit.)

W e ł n a.

Berlin d. 28. września 1838. Po dłuższej ciszy w handlu wełną nastąpił znów ruch od 14 dni. Kilku Anglików, którzy do nas wstąpili w przejeździe na Wroclawski jarmark jesienny, porobili wcale znaczne kupna. Cena dzisiejsza nie wyrównywa przeszło-targowej tylko o 2 do 3 talarów na cetnarze. — Z Polski dowieziono tu ostatnimi czasy dosyć wełny, lecz ta tylko w ilości nie zaś w jakości zastępuje ubytek po towarzyszących składach, tak, że te zawsze jeszcze do 30,000 cetnarów wełny zawierają. Jednak w tej ilości jest stosunkowo mało wełny dla fabrykantów zdatnej, któraby nad 85 talarów warta była; największa część jest na 60 do 75 talarów pruskich. — (Preus. Handl. Zeit.)

TEATR POLSKI.

W poniedziałek: *Amerikanin we Francji*, komedyja w 5 aktach.

(Po tego. Neu. Gazety dołączony jest Ner. 40. Rozmaitości.)

Redakcja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.